

# Mroczkowski, Ireneusz

---

" "Tra due anime" : le relazioni  
interpersonali in Sant'Agostino",  
Waldemar Turek, Roma 2012 :  
[recenzja]

---

Studia Płockie 40, 329-332

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Waldemar Turek, *Tra due anime. Le relazioni interpersonalni in Sant'Agostino*. Collana „Carità Pastorale” diretta da Enrico dal Covolo, Libreria Editrice Rogate, Roma 2012, ss. 123.

Z wielu racji nie można przejść obojętnie obok najnowszej książki ks. Waldemara Turka, księdza diecezji płockiej, od wielu lat pracującego w Watykańskim Sekretariacie Stanu. Z pracą w Watykanie ks. prof. W. Turek harmonijnie i owocnie łączy pracę naukową, wykłady na *Urbanianum* w Rzymie, bierze udział w licznych sympozjach patrystycznych na całym świecie. Systematycznie publikuje – także w „Studiach Płockich” – pokazując niezwykle odniesienia patrystyczne dla wielu dzisiejszych sporów teologicznych.

W publikacjach Księdza Profesora można dostrzec podwójny nurt; oprócz typowych opracowań naukowych, pojawiają się prace pastoralne, inspirowane fascynacją poszczególnymi postaciami Ojców Kościoła. W istocie nie jest to czymś niezwykłym, trudno nie zafascynować się osobami Ojców Kościoła, którzy byli nie tylko gigantami umysłu, ale także postaciami z krwi i kości, obdarzonymi bardzo licznymi talentami. Taką fascynację można dostrzec np. u Benedykta XVI wobec osoby św. Augustyna.

Augustyn urzeka również ks. Turka. Omawiana tutaj książka: *Między dwiema duszami. Relacje interpersonalne św. Augustyna*, oparta została w dużej mierze na *Wyznaniach* Biskupa z Hippony, nieśmiertelnym dziele, które tak samo jest pamiętnikiem jak i traktatem filozoficznym, teologicznym, duchowym. Czytają go do dzisiaj znawcy antyku rzymskiego, historii Kościoła, psychologowie. Zachwyca styl dzieła, prawda opisu życia codziennego, subtelność ujęć stanów duchowych człowieka. Zupełnie wyjątkowe jest włączenie *wyznań* Augustynowych w wewnętrzny dialog z Bogiem, co sprawia, że książka jest zarówno spowiedzią, modlitwą jak i pamiętnikiem.

W takim opisie drogi życiowej nie zabrakło ludzi, z którymi Augustyn był związany czy to rodzinnie, czy zawodowo, czy społecznie. Ks. Turek wyjmuje spośród szerokiego kręgu osób kilka postaci najbliższych Augustynowi i przedstawia w swojej książce relacje między nimi a autorem *Wyznań*. Nieprzypadkowo mówi się w tytule o związku *między dwiema duszami*, a więc więzach serdecznych. Chodzi o osoby związane więzami rodzinnej, ludzkiej i religijnej miłości. W konsekwencji ks. Turek opisuje związek Augustyna z matką, św. Moniką, z ojcem, Patrycjuszem, z nieznaną z imienia, ale kochaną przez Augustyna, kobietą, z którą miał syna, z samym synem, Adeodatem oraz ze św. Ambrożym.

Wydaje się, że dwa są motywy wyboru tych postaci. Są to najbliższe uczuciowo Augustynowi osoby, które wywarły ogromny wpływ na jego rozwój osobowy i religijny. Na ich temat mamy stosunkowo dużo materiału w Wyznaniach. Opisy ich wzajemnych odniesień, odczytywane po setkach lat, chwytają za serce, przemawiają do wyobraźni, są doskonałym materiałem do porównań, podziwu, może rachunku sumienia. To wiąże się z drugim motywem doboru tych, a nie innych postaci. Autor świadomie deklaruje, że jego praca ma służyć duchowości kapłańskiej. Została zresztą wydana w serii wydawniczej Miłość Pasterska, poświęconej duchowości kapłańskiej. Kilka lat temu autor wydał tam inną swoją książkę: *Mocni w wierze. Refleksje patrystyczne na temat duchowości kapłańskiej*.

A sumie więc ks. Turek odsłania przed nami pięć niezwykłych emocjonalno duchowych przestrzeni, zbudowanych na Augustynowych relacjach: synowsko-mateczynych, synowsko-ojcowskich, męsko-damskich i kapłańsko-braterskich. Środki, których używa autor są w każdym wypadku te same: najpierw lektura wybranych, najczęściej trzech, fragmentów Wyznań, potem kilka istotnych wyjaśnień biograficznych i kontekstualnych, z końcowym odniesieniem do współczesnych wyzwań duchowo-moralnych. W dokładniejszym zrozumieniu lektury tekstu *Wyznań* pomagają ks. Turkowi wybitni patrolodzy (A. Trape, A. G. Hamman, V. Grossi), natomiast w komentarzach i interpretacji współczesnej sytuacji duchowej przewodnikami są Benedykt XVI i Jan Paweł II.

Mając tak doskonałych przewodników, autor przedstawia siedem krótkich, ale precyzyjnie zarysowanych rozdziałów. Najwięcej z nich, bo aż trzy, poświęca relacji Augustyna z matką, po jednym z ojcem, synem, kobietą bez imienia i św. Ambrożym. Słusznie Monika zajmuje prawie połowę pracy ks. Turka. Była to niewątpliwie największa ziemską miłość Augustyna. Sam Augustyn poświęcił jej najbardziej wzruszające fragmenty *Wyznań*. Czytając je dzisiaj, jak na filmie, widzimy kobietę, urodzoną w 331 r. w Tagaście (dzisiaj Algeria). Pochodziła z rodziny nie bardzo bogatej, choć nie biednej, wrosniętej w kulturę rzymską. Była osobą o silnej woli, wrażliwą, pobożną, oddaną swemu mężowi i trojgu dzieciom.

Najbardziej znana jest z tego, że przez czternaście długich lat prosiła Boga o nawrócenie Augustyna. Ks. Turek podkreśla wiele ludzkich cech Moniki. Była osobą pogodną, szanującą starszych, życzliwą, pełną siły ducha i bystrości umysłu. Tak samo aktywnie brała udział w dyskusjach filozoficznych, jak i nabożeństwach religijnych. Nic więc dziwnego, że wszyscy, którzy ją znali, włącznie ze św. Ambrożym, gratulującym Augustynowi takiej matki, odkrywali w niej motyw do chwalenia Boga. Augustyn był pewien, że miał świętą matkę.

Trochę inaczej było z ojcem Augustyna. Patrycjusz, najpierw poganin, szybko wpadający w gniew, dość liberalny w sferze seksualnej, ambitny w dążeniu do zapewnienia Augustynowi kariery, wystawiał swoją żonę

na trudną próbę cierpliwości. Monika zdała te próbę, za co była zresztą chwalona przez Augustyna. Jedno zdanie z *Wyznań* rzuca dużo światła na stosunek Augustyna do ojca, kiedy ten był poganinem. Pisząc o matce, Augustyn dodaje: *Matka ze wszystkich sił starała się, abyś Ty, Boże mój, raczej niż on był moim ojcem* (I, 11). Ojciec Augustyna zmarł, kiedy syn miał lat siedemnaście.

Zupełnie wyjątkowa była relacja Augustyna do nieznaney z imienia kobiety, która była jego konkubina przez czternaście lat oraz matką jego syna, Adeodata. Ks. Turek opisuje te relacje przytaczając ówczesne, raczej niesurowe obyczaje, prawo rzymskie, które pozwalało mieć konkubiny, wreszcie podkreślając, że Augustyn był jej wierny. Sam Augustyn nie omieszczał tego podkreślić: *ale miałem tylko tę jedną kobietę i dochowywałem jej wierności* (IV, 2). Mimo tych wyjaśnień, trudno nie zadumać się nad zdaniem Z. Kubiaka, znakomitego tłumacza *Wyznań*. Kubiak napisał: *Bardzo mało wiemy o tej mater ignota Adeodati; ale zadajemy sobie pytanie: geniusz, który od tylu wieków rozgrzewa i ocala serca niezliczonych ludzi, czymże ten geniusz był dla niej jednej?* Myślę, że autorzy katolicycy nie muszą przemilczać bólu zawartego w tym pytaniu, zwłaszcza, że Augustyn bił się szczerze w piersi z tego powodu.

Owoce związku Augustyna ze wspomnianą kobietą był syn, Adeodat, urodzony w Kartaginie w 372 r., towarzyszący rodzicom w Kartaginie, Tagaście, Rzymie i Mediolanie. Kiedy matka Adeodata powróciła do Afryki, on został z ojcem i babcią Moniką. Po nawróceniu Augustyna, towarzyszył Ojcu w Cassiciaco, gdzie brał udział w dyskusjach filozoficznych, by wraz z ojcem przyjąć chrzest w nocy z 24 na 25 kwietnia 387 r. w Mediolanie z rąk św. Ambrożego. Adeodat zmarł przed ukończeniem dziewiętnastu lat, zanim ojciec został księdzem. Augustyn zachował o nim najczulszą pamięć ojcowską, pełną tak samo dumy ze zdolności syna, jak i mocy łaski, która poprzez wczesny chrzest wspomaga rozwój młodego człowieka. Patrząc na syna, cieszył się z jego rozwoju i żałował straconych szans wskutek własnego długiego maszerowania w ciemności.

Ostatnią płaszczyznę serdecznej więzi stworzył Augustyn ze św. Ambrozym. Jest czymś fascynującym śledzenie rozwoju znajomości tych genialnych ludzi; począwszy od zwykłej ciekawości zawodowej Augustyna, poprzez imponujący mu szacunek, którym cieszył się Biskup z Mediolanu wśród tamtejszych elit, jego szczerość, miłosierdzie i otwartość na innych, wreszcie docenianie matki Augustyna. Nauczanie Ambrożego otworzyło Augustynowi oczy na prawdę chrześcijaństwa i błędy manicheizmu. Nie bez znaczenia był także platonizm, który zawsze fascynował Augustyna, a który Ambroży wykorzystał w wyjaśnieniach teologicznych. Pokochał więc Augustyn Ambrożego najpierw jako nauczyciela życia, potem jako człowieka mu życzliwego, a na końcu jako nauczyciela Prawdy.

W ten sposób dopełnia się – nieustannie pogłębiając – krąg przyjaźni Augustynowych. Zasługą ks. W. Turka jest już to, że w dość syntetycznej formie zestawia je ze sobą, objaśniając w przystępnej i precyzyjnej formie. Prawda życia duchowego, magnetyzm osobowości Augustyna, jego język i horyzonty intelektualne dopełniają reszty. Książkę czyta się jednym tchem, zwłaszcza, że nie poraża grubością. Natychmiast rodzi się chęć powrotu do lektury *Wyznań*, co byłoby – jak miemam – najwyższą nagrodą dla Autora. Napisać książkę, która skutecznie zmobilizuje czytelnika do poszukiwania źródła, oto jest wypadek, z którym mamy tutaj do czynienia.

Póki co, trzeba koniecznie książkę ks. W. Turka przetłumaczyć na język polski i bardzo szybko wydać, najlepiej w zasłużonym dla kultury religijnej w Polsce Płockim Instytucie Wydawniczym.

*Ks. Ireneusz Mroczkowski*